

Kartka z kalendarza: 6 grudnia. Skąd się wzięły Mikołajki?

Obchodzone na całym świecie, uwielbiane przez dzieci i dorosłych. Każdy z nas tego dnia bez względu na wiek zagląda do buta w nadziei na znalezienie drobnego podarku. Francuskie Saint Nicolas, austriackie Samichlaus, brazylijskie Papai Noel, tureckie Noel Baba, polskie – Mikołajki: święto obchodzone jest w każdej części świata. Mało kto jednak wie, że współczesny wizerunek św. Mikołajka- jowialnego dziadka w czerwono – białym kostiumie ma niewiele wspólnego z postacią tego prawdziwego św. Mikołaja?

Mikołajki swoją historię i nazwę zawdzięczają św. Mikołajowi – biskupowi z Mirry. Święty urodził się w połowie III w. w mieście Petara (obecnie terytorium Turcji) w bardzo majątnej rodzinie. Mikołaj był bardzo szczodrym człowiekiem – cały majątek rozdał biednym, zaś echa legend o jego wyczynach docierały do najdalszych krańców chrześcijańskiej Europy: a to o tym, jak wytrącał katu miecz z ręki i uwalniał skazańca, a to o ratowaniu okrętu podczas burzy, a to o uciszaniu słowem rozszalałego morza, ale przede wszystkim o potajemnym wspieraniu wszystkich potrzebujących. Mikołaj działał w nocy, podrzucał ukradkiem złote monety zmagając smutek i niepewność z ludzkich twarzy. Po śmierci świętego legendy o jego dokonaniach nabrały jeszcze większego znaczenia za sprawą licznych cudów, jakich dokonywał po zmartwychwstaniu - zawsze nocą. Był powiernikiem trosk ubogich pasterzy, który wspierał dobrym słowem i woreczkiem złota, a przy jego grobie chorzy odzyskiwali zdrowie, smutni – radość życia, a zawiedzenie – zaufanie do bliźnich.

Ze względu na niesłabnącą chęć niesienia pomocy św. Mikołaj patronem wielu zawodów. To niezwykle zapracowany święty, wspiera bowiem duchownych, więźniów, pielgrzymów, marynarzy, rybaków, żeglarzy, ale przede wszystkim – pasterzy i rolników. Ze względu na to staropolska tradycja nadała dniu św. Mikołaja szczególne znaczenie. Mikołaj Rej w 1534r. w *Krótkiej rozprawie między Panem, Wójtem a Plebanem* radził, że *jeśli świętemu barana się da, pewny od wilków spokój się ma*. Składano więc ofiary, pasterze pościli, a różgi służące do napędzania trzody zostawiali na łąkach na noc, by nabrały czarodziejskiej mocy – sądzono bowiem, że uderzone gałązką zwierzę będzie wiedziało, w którą stronę ma uciekać przed wilkami.

Tradycja zapamiętała go jednak przede wszystkim jako hojnego darczyńcę. Pierwsze udokumentowane zwyczaje mikołajkowe znajdują swoje potwierdzenie piętnastowiecznych źródłach polskich, czeskich, austriackich, holenderskich, belgijskich i niemieckich. Święty Mikołaj pełnił w nich rolę osoby przynoszącej prezenty z okazji własnego święta. Jego atrybutami były pastorał, mitra, siwa broda, oraz długa, czerwona szata biskupia. Brzmi znajomo? Prawdopodobnie pierwotny wizerunek stanowił inspirację dla amerykańskiego ilustratora Huddona Sundbloma rysującego w 1931 r. na zlenienie Coca-Coli sylwetkę św. Mikołaja. Skomercjalizowany, nowy image świętego wdarł się do świata tradycji, zawładnąwszy wyobraźnią dzieci na całym świecie. Odłóżmy jednak na bok wielki marketing, bowiem po dziś dzień obchody św. Mikołaja związane są z bezinteresownym sprawianiem radości drugiej osobie – nic tak bowiem nie cieszy jak prezent od ukochanej osoby. Na przełomie wieków zmieniały się rodzaje prezentów – w średniowieczu były to medaliki, krzyżyki, święte obrazki i książki. W XVIII w. do bogatego wachlarzu prezentów włączono słodczyce i zabawki, dziś – najczęściej wręczamy sobie praktyczne lub dowcipne gadżety. Mikołajki zapowiadają jedno z najważniejszych świąt w kalendarzu chrześcijańskim- Boże Narodzenie. To magiczny czas, jednak do dziś przetrwał tylko fragment towarzyszących temu świętu obrzędów. O barwnych obchodach przypomnimy w kolejnym artykule – nowa opowieść już za tydzień.

Katarzyna Mikołajuk